№ 32. w Czwartek dnia 7. Lutego 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Konstytucya Pruska.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski król pruski itd. itd. oświadczamy i wiadomo czynimy, że, kiedy ogłoszona przez Nas w dniu 5. Grudnia 1848. zwyczajną drogą prawodawstwa i przez obiedwie izby naszego królestwa uznana konstytucya państwa pruskiego uległa już zastrzeżonéj rewizyi, My też konstytucyą w zgodzie z obiema izbami uświęciliśmy jako prawomocną i obowiązującą.

Ogłaszamy ją zatém jako ustawę zasadniczą państwa, jak następuje.

Tytuł I. — O terytoryum państwa.

Art. 1. Wszystkie kraje monarchii w jéj teraźniejszym obrębie stanowią terytoryum państwa pruskiego,

Art. 2. Granice tego terytoryum mogą tylko na mocy prawa uledz jakiéjkolwiek zmianie.

Tytuł II. — O prawach Prusaków.

Art. 3. Konstytucya i ustawy prawne oznaczają pod jakiemi warunkami nabyć można charakteru Prusaka i praw obywatelskich, takowe wykonywać lub utracić.

Art. 4. Wszyscy Prusacy są równi w obliczu prawa. Przywilejów stanu nie ma. Urzędy publiczne, pod warunkami prawem ustanowionemi, dla wszystkich uzdatnionych porówno dostępne.

Art. 5. Wolność osobista zaręczona. Forma i warunki, pod jakiemi ukrócenie téjże, mianowicie aresztowanie, jest dozwolone, oznaczone będą prawem.

Art. 6. Mieszkanie jest nietykalne. Wkraczanie do niego i przetrząsanie domu, tudzież zabieranie listów i papierów są tylko dozwolone w przypadkach i formie prawem oznaczonych.

Art. 7. Nikt przed innym, jak tylko przed właściwym sobie sędzią, stawionym być nie może. Sądy wyjątkowe i nadzwyczajne komisye są niedozwolone.

Art. 8. Karami tylko stósownie do prawa zagrażać i wymierzać je można.

Art. 9. Własność jest nietykalna. Może tylko z powodów powszechnego dobra i za poprzedniém, w nagłych wypadkach chociażby tymczasowo oznaczoném wynagrodzeniem, wedle prawa być odebraną lub ograniczoną.

Art. 10. Śmierć cywilna i kara konfiskaty majątku zniesiona.

Art. 11. Wolność wyniesienia się z państwa ograniczona jest tylko obowiązkiem służby wojskowéj. Procentu wywozowego ściągać nie wolno.

Art. 12. Zaręcza się wolność wyznania, łączenia się w towarzystwa religijne (art. 31. i 32.) i wspólnego tak domowego jak publicznego wykonywania obrządków religii. Używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezależne od wyznania religijnego. Wykonywanie wolności religijnéj nie powinno przynosić uszczerbku obowiązkom obywatelskim lub politycznym.

Art. 13. Stowarzyszenia religijne, jako też duchowne, którym nie służą prawa korporacyi, mogą praw tychże dostąpić mocą ustaw.

Art. 14. W urządzeniach państwa będących w związku z wykonywaniem religii, przyjętą zostaje za podstawę religia chrześciańska — bez uszczerbku wszelako dla wolności religijnéj zaręczonéj w art. 12.

Art. 15. Kościół ewangelicki i rzymsko-katolicki, jako też każda inna religijna jednota urządza interesa swoje i zawiaduje niemi samoistnie, również pozostaje w posiadaniu i używaniu instytutów, zakładów i funduszów przeznaczonych na cel dobroczynności.

Art. 16. Porozumiewanie się towarzystw religijnych ze swymi przełożonymi odbywa się bez przeszkody. Obwieszczenie rozporządzeń kościelnych podlega tylko tym ograniczeniom, którym wszelkie inne obwieszczenia podlegają.

Art. 17. Co do patronatu kościelnego i warunków, pod któremi takowy się znosi, wyjdzie prawo osobne.

Art. 18. Prawo zamianowania, prezentowania wyboru i potwierdzania przy obsadzaniu miejsc kościelnych, o ile ono państwu służy, a nie opiera się na patronacie lub osobnych tytułach prawnych znosi się niniejszém.

Ustawa ta nie tyczy się rozdzielania posad duchownych w wojsku lub przy instytutach publicznych.

Art. 19. Zaprowadzenie małżeństw cywilnych nastąpi w skutek osobnéj ustawy, która zarazem przepisze formę rejestrów stanu cywilnego.

Art. 20. Umiejętność i jéj nauczanie są wolne.

Art. 21. O wykształceniu młodzieży zaradzą dostatecznie szkoły publiczne. Rodzicom lub ich zastępcom nie wolno jest własnych lub powierzonych sobie dzieci pozostawiać bez nauki przepisanéj w publicznych szkołach ludowych.

Art. 22. Wolno każdemu udzielać nauki i tworzyć zakłady naukowe, skoro tylko udowodni przed właściwą władzą rządową swoje moralne, naukowe i techniczne uzdatnienie.

Art. 23. Wszystkie tak publiczne jak prywatne zakłady naukowe i edukacyjne stoją pod dozorem wyznaczonych ku temu władz.

Nauczyciele publiczni mają prawa i obowiązki urzędników państwa.

Art. 24. Przy urządzaniu publicznych szkół ludowych należy szczególnéj mieć na względzie stosunki religijne.

Nauką religii w szkole ludowéj kierują właściwe stowarzyszenia religijne.

Stosunkami zewnętrznemi szkoły ludowéj zawiaduje gmina. Państwo, przy współuczestnictwie gmin prawem uregulowaném wybiera, z pomiędzy uzdatnionych nauczycieli na posady przy publicznych szkołach ludowych.

Art. 25. Gmina obmyśla środki do założenia, utrzymania i rozszerzenia szkoły ludowéj; w razie zaś dowiedzionéj niemożności dostarcza ich rząd w sposób uzupełniający. Zobowiązania osób trzecich, na szczególnych tytułach prawnych oparte, pozostają nienaruszone.

Rząd zaręcza zatém nauczycielom przy szkołach ludowych dochód stósowny do stosunków miejscowych.

Nauki udzielają się bezpłatnie w publicznéj szkole ludowéj.

Art. 26. Osobna ustawa urządza całą sprawę nauczania.

Art. 27. Każdy Prusak ma prawo do wolnego objawiania myśli swoich mową, pismem, drukiem i obrazowém przedstawieniem.

Cenzura nie może być zaprowadzoną, wszelkie zaś inne ograniczenie wolności druku tylko na drodze prawodawstwa.

Art. 28. Przewinienia popełnione słowem, pismem, drukiem lub obrazowém przedstawieniem będą karane wedle ogólnego prawa karnego.

Art. 29. Wszyscy Prusacy mają prawo zgromadzać się spokojnie i bez broni w miejscach zamkniętych, a to bez poprzedniego pozwolenia zwierzchności.

Przepis ten nie rozciąga się do zgromadzeń pod gołem niebem, które i pod względem poprzedniego od zwierzchności pozwolenia podlegają przepisom prawa.

Art. 30. Wszyscy prusacy mają prawo łączyć się w towarzystwa w takich celach, które się ustawom karnym nie sprzeciwiają.

Ustawy urządzają przepisy, jak prawo w niniejszym i poprzednim (29.) artykule zagwarantowane, wykonywaném być winno ku ubezpieczeniu publicznéj spokojności.

Stowarzyszenia publiczne mogą uledz ograniczeniom i przemijającym zakazom w drodze prawodawstwa.

Art. 31. Prawo przepisuje warunki, pod któremi wolno udzielić lub odmówić praw korporacyjnych.

Art. 32. Pawo robienia podań i próźb służy wszystkim Prusakom. Władze tylko i korporacye mogą robić podania w zbiorowém imieniu.

Art. 33. Tajemnica listowa jest świętą i nienaruszoną. Ograniczenia konieczne w śledztwach kryminalnych i przypadkach wojny, powinny być ustawami oznaczone.

Art. 34. Wszyscy Prusacy są do służby wojskowéj obowiązani. Prawo określa sposób i zakres tego obowiązku.

Art. 35. Siła zbrojna obejmuje wszystkie oddziały wojska stałego i landwery.

W przypadku wojny, może król według przepisów prawa powołać pospolite ruszenie.

Art. 36. Siła zbrojna nie może być użytą na przytłumienie wewnętrznych niespokojności i do wykonania prawa tylko w przypadkach i formach prawem określonych i za rekwizycyą władzy cywilnéj. Pod tym ostatnim względem oznaczone będą prawem wyjątki.

Art. 37. Forum militarne wojska obejmuje tylko sprawy karne. Postanowienia względem karności wojskowéj pozostają przedmiotem osobnych ustaw.

Art. 38. Sile zbrojnéj nie wolno ani w czasie służby ani po za służbą obradować, toż zgromadzać się inaczéj jak na rozkaz. Zgromadzenia i stowarzyszenia landwery ku naradzaniu się o urządzeniach wojskowych, rozkazach i rozporządzeniach nawet wtenczas miejsca mieć nie mogą, kiedy landwera nie jest powołaną.

Art. 39. Ustawy zawarte w artykułach 5., 6., 29., 30. i 32. o tyle tylko odnoszą się do armii, o ile ich nie znoszą wojskowe prawa i przepisy karne.

Art. 40. Ustanawianie lenności i zakładanie familijnych fideikomisów jest zabronione. Istniejące majoraty i fideikomisa familijne, będą zamienione przez rozporządzenia prawne na własność wolną. Ustawy te nie tyczą się jednak fundacyi familijnych.

Art. 41. Poprzedzające rozporządzenia (art. 40.) nie rozciągają się teraz jeszcze do lenności koronnych, do królewskiego domowego i książęcego fideikomisu — jako też do lenności leżących po za granicami państwa i do bezpośrednich niegdyś posiadłości i fideikomisów państwa niemieckiego, o ile te ostatnie niemieckiém prawém związkowém są zagwarantowane. Osobne ustawy urządzą ich stosunki prawne.

Art. 42. Prawo do wolnego rozporządzania własnością ziemską ulega tym tylko ograniczeniom, które płyną z prawodawstwa powszechnego. Zapewnia się podzielność własności ziemskiéj i spłacalność ciężarów gruntowych. Quo ad manum mortuam, mogą być ustanowione ograniczenia w prawie nabywania własności gruntowéj i rozporządzania nią.

Znoszą się bez wynagrodzenia

1) juryzdykcya patrymonialna, policya i władza patrymonialna, równie jak i przywiązane do niektórych majątków ziemskich przywileje i prawa udzielnego zwierzchnictwa (Hoheitsrechte).

2) zobowiązania pochodzące z powyższych praw, z opieki dominialnéj, z dawniejszego poddaństwa dziedzicznego (Erbunterthänigkeit) z dawniejszego urządzenia podatków i proceduru.

Wraz ze zniesieniem praw znoszą się także ciężary i prestacye, do których dotychczasowi posiedziciele przywileju obowiązani byli.

Przy dziedzicznem przekazywaniu majątku ziemskiego wolno tylko zupełną własność przekazywać, można przecież i tutaj zastrzedz sobie stały, ale spłacalny czynsz.

Dalszy rozwój tych ustaw pozostawia się prawom osobnym.

Tytuł III. — O królu.

Art. 43. Osoba króla jest nietykalna.

Art. 44. Ministrowie króla są odpowiedzialni. Wszystkie czyny rządowe królewskie muszą pod nieważnością być kontrasygnowane przez jednego ministra, który tym sposobem bierze na siebie odpowiedzialność.

Art. 45. Królowi tylko służy władza wykonawcza. On mianuje i ustanawia ministrów. On nakazuje ogłaszanie ustaw i wydaje potrzebne do ich wykonania rozporządzenia.

Art. 46. Król ma najwyższe dowództwo nad wojskiem.

Art. 47. Król rozdaje wszystkie posady w armii, jako też w innych gałęziach służby wojskowéj, gdzie prawo inaczéj nie stanowi.

Art. 48. Król ma prawo wypowiadania wojny, zawierania pokoju i innych traktatów z obcemi rządami. Te ostatnie, jeźli są traktaty handlowe, lub układy wkładające na państwo ciężary, na pojedyńczych obywateli zobowiązania, potrzebują, pod nieważnością, przyzwolenia izb.

Art. 49. Królowi służy prawo ułaskawienia i łagodzenia kary. Jeżeli chodzi o ułaskawienie ministra skaranego za swoje czynności urzędowe, wtenczas prawo to może być wykonywaném tylko na wniosek téj izby, która nań skargę podała. Rozpoczęte już śledztwo może król tylko na zasadzie osobnéj ustawy kazać przerwać i zaniechać.

Art. 50. Królowi służy prawo rozdawania orderów i innych z przywilejami niepołączonych oznak honorowych. Król wykonywa prawo mennicy według przepisów prawa.

Art. 51. Król zwołuje izby i zamyka posiedzenia. Może też obie razem, albo też jednę z nich rozwiązać. W takim jednak przypadku muszą wyborcy być zebrani w przeciągu 60 dni po rozwiązaniu, a izby w przeciągu 90 dni po rozwiązaniu.

Art. 52. Wolno królowi odroczyć izby. Bez ich przyzwolenia odroczenie to do 30 dni najdaléj rozciągać się może, i nie powinno się powtórzyć w czasie téjże saméj sesyi.

Art. 53. Korona jest stósownie do ustawy familijnéj dziedziczną w linii męzkiéj domu królewskiego wedle prawa pierworodztwa i porządku spadkowego linealnego agnatów.

Art. 54. Król staje się pełnoletnim po ukończeniu ośmnastego r. życia. W obliczu izb składa on przysięgę, że zachowa stale i niezłomnie konstytucyą i zgodnie z nią i z ustawami rządzić będzie.

Art. 55. Bez zezwolenia obu izb nie może król panować jednocześnie nad obcemi państwami.

Art. 56. Kiedy król jest małoletni lub z innego powodu znajduje się w niemożności prowadzenia rządów, wtedy prawem dziedzicznego następstwa (Art. 53) najbliższy korony obejmuje rejencyą. Winien natychmiast zwołać izby, a te na połączonem posiedzeniu wydają uchwałę o potrzebie rejencyi.

Art. 57. Jeżeli nie masz w linii dziedzicznéj pełnoletniego najbliższego korony, a prawo na taki przypadek nie wydało żadnego zastrzeżenia, w takim razie ministerstwo stanu zwołuje izby i te na posiedzeniu walném obierają rejenta. Aż do rozpoczęcia przez niegoż rejencyi ministerstwo stanu prowadzi rządy.

Art. 58. Rejent władzę służącą królowi wykonywa w imieniu króla. Po ustanowieniu rejencyi przysięga w obec izb połączonych, że zachowa stale i niezłomnie konstytucyą, że zgodnie z nią i z prawami rządzić będzie.

Aż do złożenia téj przysięgi ministerstwo stanu odpowiedzialném zostaje za wszystkie czynności rządowe.

Art. 59. Fundusz fideikomisu koronnego zachowuje naznaczony sobie ustawą z 17. Stycznia 1820. dochód roczny z przychodu od dóbr i lasów.

Tytuł IV. — O ministrach.

Art. 60. Ministrowie, równie jako i urzędnicy publiczni do ich zastępowania przeznaczeni, mają wstęp do każdéj izby i muszą każdego czasu na żądanie być słuchani.

Każda izba może żądać obecności ministrów.

Ministrowie mają wtedy tylko prawo głosowania w jednéj lub drugiéj izbie, kiedy są jéj członkami.

Art. 61. W skutek uchwały jednéj izby mogą być ministrowie oskarżeni o zbrodnie zgwałcenia konstytucyi, przekupstwa i zdrady. Najwyższy trybunał królestwa orzeka w połączonych senatach co do takiego oskarżenia. Dopóki jeszcze dwa najwyższe istnieją trybunały, łączą się one w jeden sąd ku temu celowi.

Osobna ustawa bliższe obejmie rozporządzenia co do przypadków odpowiedzialności, co do postępowania i stopni kary. (Dok. nastąpi.)

Austrya.

Wiedeń, dnia 30. Stycznia. — W Peszcie ogłoszono znowu odezwę napominającą do wydania broni i pieniędzy papierowych z czasów rewolucyjnych. W Szigat spalono niedawno not koszutowskich za półtora miliona. Jak słychać, kasie oszczędności odmówiono wynagrodzenia wprost za złożone 170,000 not tego rodzaju, ale za to ofiarowano podobno temu użytecznemu zakładowi pożyczkę 400,000 złotych na 8 lat bez procentu. — W okolicy Krakowa tłuką się rozmaite bandy rozbójnicze, przynajmniéj tak mówią doniesienia urzędowe, dla tego widział się rząd spowodowanym wysłać jednę kompanią wojska do miasteczka Chrzanowa i ogłosić tam prawo doraźne. — Podług doniesienia z Belgradu umknęła żona Kossuta w miesiącu Grudniu przez Zemuń do Belgradu, gdzie dostawszy paszport angielski, dostała się do Szumli. Od potyczki pod Vilagos ukrywała się w Węgrzech, uchodząc za żonę jéj służącego. — Sekretarz ministerstwa Walter przywiózł do mennicy tutajszéj z Anglii 18 skrzyń złota i srebra, z których każda ważyła $1\frac{1}{8}$ centnara. — W zaprzęgu artyleryi mają teraz znaczną redukcyą zaprowadzić, w każdéj bateryi będzie odtąd podobno niżéj 50 koni. Według dziennika Kronsztadzkiego nieporozumienia pomiędzy Rossyą a Portą pod tym jedynie warunkiem załatwione zostały, że armia rossyjska okupacyjna w księstwach Naddunajskich aż do zupełnego przywrócenia spokojności i porządku powiększoną zostanie. W Wołoszczyznie liczba wojska wynosić ma 40,000, a Bukarest otrzyma załogę 12,000 wojska rossyjskiego. — Dzisiajsza gazeta wiedeńska zamieściła oświadczenie urzędowe ministra wojny, zbijające pogłoskę o postępowaniu batalionu 1. pułku piechoty Ceccopierego przy zdobyciu Budzynia, i oddające słuszność wzorowemu jego sprawowaniu się. Nikt tu jednak temu urzędowemu pismu nie daje wiary; nawet stronnictwo wsteczne jest tego zdania, iż minister lepiéjby był uczynił, gdyby się wcale z podobnemi rzeczami nie był wysuwał. — Wyprawa jenerała Mamula do Cattaro pokryta jest dosyć zagadkową zasłoną, która nie jedno, jak się zdaje, ukrywa przed oczami ludzi niewtajemniczonych. Uzbrojenia są za nadto obszerne, aby się to tylko miejscowości tyczyć miało, a że jak słychać, całe królestwo Dalmacyi ogłosić mają w stanie oblężenia, widać dostatecznie, iż powszechne jakieś grozi niebezpieczeństwo. Przychodzi teraz na pamięć wpływ rossyjski, jaki ciągle panował pomiędzy Czarnogórcami, i owo żądanie niedawno w piśmie rządowém rossyjskiém wyrzeczone portu Cattaro dla Rossyi, dla zjednania marynarce północnéj warownego punktu nad Adryatykiem, przez coby jedynie żywioł konserwatywny we Włoszech zyskał pewną przewagę. — Stosunki do Prus wcale jeszcze nie są tak pomyślnie załatwione, jak to niektóre organa utrzymują, któreby owo rozdwojenie przed światem zasłonić chciały, bo nawet może, iż rana ta nie da się już wcale zagoić. Jedynie może polityka osobista Fryderyka Wilhelma IV. zapobiegła wybuchowi niezadowolenia, ale za to nieprzyjaźń przyrodzona dualizmu niemieckiego w póżniejszych stosunkach tym silniéj

się zapali. Radzca ministeryalny Ożegowicz, który sprawami kroackiemi w ministerstwie spraw wewnętrznych kieruje i jest prawą ręką bana, dał się niedawno temu w pewném towarzystwie słyszeć we względzie nieporozumienia z Prusami, że król wielką odpowiedzialność na siebie bierze, jeżeli myśli przez zawarcie aliansu zachodniego (którego się jak widać w Austryi bardzo obawiają) plany niemieckie popierać, gdyż przez to byłaby wojna nieuchronną. Skoro bezpośrednie organa rządowe w podobny sposób przemawiają, pokazuje się, że owe napomknięte niebezpieczeństwo nie jest czczą nowinką gazeciarską, zwłaszcza, że wyrażenie się to pochodzi z ust dyplomaty kroackiego, a jak wiadomo, z sprawami niemieckiemi od dawna najlepiéj obeznane są osoby znakomite rodu niemieckiego, gdyż rząd austryacki w zatargach niemieckich widzi się zmuszonym do szukania podpory w żywiole państwa nieniemieckim.

Gazeta w Peszcie wychodząca donosi dnia 24. Stycznia, że w Güns znów 8 powstańców madziarskich za wyrokiem sądu wojennego na szubienicy powieszono, — pomiędzy tymi dwóch chłopców 18letnich. — W Weronie także dnia 22. Stycznia za wyrokiem rozstrzelano mularza Marrinelli, ojca dwóch dzieci, i Moschini, który pozostawił troje dzieci sierotami.

Włochy.

Od granicy włoskiéj, d. 27. Stycznia. — Doniesienia częste o tajemnych nurtowaniach stronnictwa postępowego w północnych Włoszech niepozwalają podobno zasypiać spokojnie nad krwią zbryzganych wieńcach bluszczowych Radetzkiemu. Wyprowadzenie znacznéj liczby wojska nad granicę Niemiec, a przezto osłabienie sił wewnątrz kraju, dozwala Włochom cokolwiek swobodniéj oddychać, a feldmarszałka trwoży to niełada i nabawia kłopotu, zwłaszcza, że widzi słabiejącą karność wojskową mianowicie w pułkach węgierskich, które przez wcielenie honwedów napoiły się duchem niebezpiecznym, a różnorodne żywioły w nich teraz objęte nieprzyczyniają się wcale, aby w nich ufność wielką pokładać można. Propaganda we Włoszech liczy wiele na burzę zanoszącą się w Niemczech, a z walki pomiędzy Austryą i Prusami nieomieszkałaby jaknajwiększe ciągnąć korzyści. — W Wenecyi panuje smutek i opustoszenie, i jest to jedynie płatne służebnictwo, jeżeli dzienniki niektóre donoszą o ożywionym i ruchliwym stanie owéj stolicy lagunów, gdyż jak tam może być ruch i pomyślność, gdzie każdy obywatelski byt swój na nowych podstawach zakładać musi. Bynajmniéj nie owo dziewięć-miesięczne oblężenie siły Wenecyi wycieńczyło, ale rozpaczliwe widoki na przyszłość w obec nieodwołalnego zniesienia wolnego portu niweczy pomyślność Wenecyan. Wielu kupców zamyśla z pieniędzmi swémi wynieść się do Triestu, albo sobie inne miasto portowe we Włoszech wyszukać, tacy jedynie pozostać mogą, którzy mają ochotę czynności handlowych zaprzestać, a rzucić się na zakładanie fabryk. Jednakże przemiana takowa nie jest tak łatwą i potrzebuje pewnego czasu do przeprowadzenia, ale na przyszłość jest to jedyna droga, którą się będzie trzeba puścić, jakoż dom Rotszylda obdarzony w tych rzeczach instynktowym wzrokiem wieszczbiarskim założył już na wyspie Mureno fabrykę asfaltu i donośne saliny morskie. Zresztą daleko mniéj teraz sprowadzają towarów z wewnątrz kraju, a nawet przedmioty takie, które dawniéj z powodu ich dokładności i taniości zawsze z Wiednia brano, teraz przez zemstę i nienawiść narodową po daleko wyższych nawet cenach z Francyi przywożą, co się już podobno niektórym wydziałom przemysłu w Wiedniu dobrze dało we znaki. Jeden z korespondentów wiedeńskich donosi pod dniem 30. Stycznia co następuje. »Mogę wam udzielić ważnéj wiadomości, że papież zgodził się nakoniec z mocarstwami katolickiemi na ustawę konstytucyjną dla państwa rzymskiego. W skutek porozumienia tego pozostanie motu proprio Piusa IX. z r. z. główną podstawą konstytucyi. Państwo kościelne będzie podzielone na 4 legacye, w każdéj z nich będzie kardynał naczelnikiem politycznym. Podobnież członek jeden z kolegium świętego będzie prezesem rady ministeryalnéj, z tytułem dotychczas używanym: kardynała sekretarza stanu; do tegoż ciała rządowego będą także należeć prezes i zastępca prezesa konsulty di stato. Co się tyczy stosunku we względzie innych urzędów pomiędzy osobami cywilnemi a duchownemi, jeszcze dotąd nic pewnego nieustanowiono. — Dnia 18. Stycznia opuściło Rzym 8 deputowanych francuzkiego zgromadzenia narodowego, którzy tu, niewiedzieć z jakiego powodu, od niejakiego czasu bawili. Od kilku dni policya pilne dawała na nich baczenie, i chodzi nawet pogłoska, że policya ich wezwała, aby się z miasta oddalili. — Przed niedawnym czasem mówiono o tem, że na hotelu poselskim w Rzymie herb austryacki miał znowu być z zwyklemi uroczystościami zawieszonym. Lecz zaniechano tego, a mianowicie z téj przyczyny, jak dziennik Concordia mówi, ponieważ jenerał Baraguay d'Hilliers na zapytanie rządu papieskiego, czy można to bez niebezpieczeństwa zakłócenia spokojności publicznéj w mieście uczynić, odpowiedział, że on za nic nieręczy, że wojsko będzie zakonsygnowane w koszarach i zachowa się zupełnie neutralnie. — Upowszechnia się pogłoska, że Radetzki przeniesie siedlisko rządu z Werony do Wenecyi. Uważają w tem potwierdzenie wieści o zamierzonem odstąpieniu pewnéj części Lombardyi.

Francya.

Paryż, dnia 1. Lutego. — Prawo o nauczaniu natrafiło na różne przeszkody. Stronnictwo ściśle katolickie jeszcze się ostatecznie nie oświadczyło. Tymczasowo podał w jego imieniu ksiądz Cazales, członek zgromadzenia narodowego, poprawkę do tego prawa, według któréj nie mają wchodzić biskupi w skład najwyższéj rady naukowéj i do rad departamentalnych lub akademicznych. W ten sposób cała ugoda pomiędzy uniwersytetem a kościołem na nic się nie przyda, główna zaś myśl prawa napisanego przez byłego ministra Falloux upada. Wydział zgromadzenia narodowego wysadzony do zbadania tego projektu prawa, oświadczył się za bardzo ważną poprawką, która pozwala każdemu otwierać szkoły, kto tylko z miłosierdzia chce biednych dzieci uczyć czytać i pisać, nie mając nawet na to świadectwa zdatności.

W Lyonie zabrano drukowaną mowę Wiktora Hugo, którą miał w zgromadzeniu narodowém o prawie nauczania i którą wydrukowano w Monitorze. Podobny los spotkał broszurę feldwebla Boichota, która wyszła pod tytułem: do wyborców w armii, — bracia, rzeczpospolita jest w niebezpieczeństwie!

Malarz Horacy Vernet, który z polecenia rządu wszystko maluje co mu każą tak w Paryżu, jako też w Petersburgu, wyjechał przed niedawnym czasem do Rzymu, aby obejrzeć plac pobojowiska. Otrzymał bowiem polecenie do odmalowania obrazu oblężenia Rzymu i uwiecznienia téj niechlubnéj dla Francyi exkursyi. Vernet wrócił w tych dniach do Paryża z kartonami do przyszłego obrazu.

Według dziennika Estafette odbyła się dziś w południe pod przewodnictwem Ludwika Napoleona rada ministeryalna, na któréj także znajdował się poseł angielski. W skutek téj narady wysłał rząd francuzki kuryera gabinetowego do Aten, który wiezie dla posła francuzkiego bardzo ważne depesze, dotyczące nieporozumień powstałych pomiędzy rządami angielskim i greckim.

Mówią, że tak bardzo się rozszerza socyalizm pomiędzy ludem w departamentach, iż minister spraw wewnętrznych uważa prawo o nauczycielach za niewystarczające i chce je rozszerzyć do burmistrzów, których prefekci samowładnie mogą oddalać z urzędowania.

Dziennik Liberté zapozwanym został przed sąd, ponieważ utrzymywał, iż towarzystwo jedno, które starało się o koncessyą na budowanie kolei żelaznéj z Paryża do Avignionu, ofiarowało ministerstwu robót publicznych $1\frac{1}{2}$ miliona franków, skoroby udzieliło jemu rzeczoną koncessyą. Byłoby to jasném przekupstwem. Tymczasem sąd uznał skargę za nieuzasadnioną, ponieważ redaktor tego dziennika oświadczył, iż nie miał zamiaru obrazić ministerstwa i tylko powtórzył to, co o téj rzeczy publicznie rozmawiano na giełdzie paryskiéj.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego toczyły się rozprawy nad projektem deputowanego Cordiera, który żądał, aby niebezpiecznych projektów w izbie nie roztrząsano, ale je w biurach bez dyskussyi usuwano. Byłoby to więc ukróceniem prerogatywy każdego reprezentanta. Najwymowniéj przeciw temu projektowi mówił profesor przy szkole prawa w Paryżu Valette, i uważał go za wybieg pewnego stronnictwa usiłującego przytłumić wszelkie jawne rozprawy i nie chcącego dopuścić krytyki nad dobrą i złą stroną podobnych projektów. Bancel uważał w tym projekcie zamiar większości, obłożenia interdyktem mniejszości. Zgromadzenie jednak odrzuciło wniosek Cordiera głosami 342 przeciw 250. Na zapytanie Piscatorego, dla czego Anglicy ogłosili blokadę portów greckich, odpowiada minister spraw zagranicznych, że tylko tyle dowiedział się przez pewien pakietboot, iż Anglicy blokadę Aten ogłosili. Minister żąda odroczenia interpellacyi aż do przyszłego piątku, na co zgromadzenie przystaje. Posiedzenie odroczono o godzinie 6.

Otwarcie kursu ekonomii politycznéj pana M. Chevalier.

(Dokończenie.) Tak samo i ekonomista popadłby w labirynt błędów, gdyby przypuszczał, że interes osobisty i współzawodnictwo może utworzyć zupełną naukę. Złą byłaby ekonomia narodowa, gdyby rząd pozbawiony był wszelkiéj inicyatywy, wszelkiego nadzoru i wpływu. Rozdział produktów musiałby się stać niesprawiedliwym, ustałaby produkcya i nędza okropna zawładnęłaby wszędzie, gdzieby wzajemne obowiązki ludzi nie miały za stróża, wiary w Boga sprawiedliwego, który karze i nagradza w przyszłém życiu.

»Nieraz dla godności w rozumowaniu, ekonomia polityczna, podobnie jak wszelka inna nauka, może się chwilowo zapuścić w abstrakcyą. Pochodzi to z ograniczoności naszego umysłu, iż nie mogąc na raz objąć ani ujrzeć przedmiotu wszechstronnie, rozbieramy go dla zbadania i całość krajemy na części. W rozumowaniach więc scientyficznych jest potrzebném, a nawet koniecznem i nieuchronném, uważać człowieka odciętego od wszelkiéj pomocy i od wszelkiego udziału władzy publicznéj, odłączyć go nawet od tych stosunków powszechnych, przez które religia i filozofia łączą go z pokoleniami przeszłemi, teraźniejszemi i przyszłemi. Dla tego to w naukach przyrodzonych, traktujących o istotach nieograniczonych, odłącza się własności fizyczne i chemiczne. W ten sposób medycyna obejmuje pojedyńczo jednę po drugiéj część ciała ludzkiego, system nerwowy, muskularny, obieg krwi, budowę osteologiczną. Lecz jak system historyi naturalnéj rozbierający same tylko własności chemiczne ciał byłby nie kompletny, jak terapeutyka, któraby podobnie jak u Chińczyków wszelki stan patolo-

giczny ustroju ludzkiego chciała oznaczyć biciem pulsu, byłaby nie tylko nie kompletną ale zupełnie fałszywą; tak samo chwycilibyśmy się fałszywéj drogi, gdybyśmy chcieli społeczeństwu podać za podstawę plan ekonomiczny wyjątkowy, któryby tylko w konsekwentnym rozwoju nauki był na swojém miejscu. Społeczeństwo urządzające się, powinno brać człowieka jakim jest, ze wszystkiemi jego własnościami będącemi w związku z tworzeniem się i rozdziałem bogactw, nie zaś jako ułamek człowieka. Inaczéj byłoby samo tylko ułamkiem społeczeństwa, czemś podobnym do człowieka, który utracił zmysł słuchu lub wzroku. Skazałoby się samo na podrzędną wegetacyą w szeregu narodów. Szukając bezstronnie w Europie społeczeństwa najwięcéj w sobie żywotności mającego przekonacie się, że nim są takie, które najlepiéj oceniły różnorodne obowiązki człowieka i odpowiednie im prawa. W tém jest przyczyna; reszta jest tylko skutkiem.

Człowiek przedewszystkiém zrodzony jest do społeczeństwa. Jestto jeden z jego wyłącznych atrybutów, jedna z głównych cech panowania na świecie, jeden z tajników jego potęgi produkcyjnéj. Wszystkie cuda przyznawane podziałowi pracy przypisać należy towarzyskości człowieka, bo praca dzieli się tylko w skutek daru, służącego ludziom, skupiania i stowarzyszania indywidualnych wysileń. Wszakżeż nie pod tą jedynie formą objawia się płodność towarzyskości człowieczéj w produkcyi bogactw. Błądziłaby ekonomia polityczna, gdyby za jedyną podstawę swoich rozumowań obierała nieustannie interes osobisty. Powinna mieć na baczeniu interes zbiorowy, którego jedną z form jest interes narodowy, przez rząd reprezentowany.

Powiadają więc, że w imieniu wolności kładą za jedyną podstawę dobrze zrozumiany interes osobisty. Niezawodnie interes osobisty dobrze zrozumiany, jest prawném wytłumaczeniem wolności ze stanowiska indywiduum, lecz naród albo społeczeństwo, to wielkie ciało, którego indywiduum jest cząstką, ma także swoje prawa. Wolność zbiorowa, jak wymównie zdefiniowano, jest porządkiem, którego depozytaryuszem i stróżem jest rząd. Podobnie jak wolność indywidualna może i musi ona nie jednego się domagać, a jéj organem naturalnym jest władza.

Przewaga rządowa systematyczna, przyznana przez doktryny rozszerzane od kilku lat, a osądzone już za zgubne społeczeństwu, jest jedném z największych ich błędów. Według nich państwo powinno wszystko absorbować, wszystkiem rozporządzać. Doktryny te już ze stanowiska umiejętnego okazują się fałszywe. Biorą one źródło w fałszywém pojęciu natury ludzkiéj, bo nie uznają potęgi bodźców indywidualnych. Powiedziałem wam przed chwilą, żeby one przywiodły do nieugiętéj tyranii, któréj jarzmo byłoby hańbiącém. Tak mniemam i tak mówię, ale sądzę, że nauka zasadzająca się wyłącznie na interesie osobistym, zaprzeczająca władzy wszelkiéj interwencyi i zmuszająca rząd do roli żandarma, jest tak samo błędna, tak samo niepraktyczna.

Ekonomia polityczna nigdy stanowczo nie związała się z doktryną, czyniącą z interesu osobistego jedynego przewodnika w społeczeństwie. Jeżeli skłaniała się do podjęcia téj chorągwi w osobie którego z adeptów, a nawet mistrzów, było to tylko przejście chwilowe. Z natury ludzkiéj wypływa, że częstokroć człowiek sobie samemu nie jest równym, a nie wspominałbym o tych przypadkowych błędach pisarzów, których lubię i mistrzów, których szanuję, gdybym w nich nie znalazł nowego dowodu owéj zgody między ekonomią polityczną i moralnością.

Bo jeżeli prawdą jest, że ekonomia polityczna skłaniała się chwilowo do zaabsorbowania pojęcia interesu osobistego, było to właśnie skutkiem dążności, która pchała wszystkie nauki moralne i polityczne do apologii odosobnienia, jako sposobu życia najwłaściwszego i najkorzystniejszego człowiekowi. Zapomniano zupełnie o towarzyskości, przez którą człowiek dla szczęścia i wolności, dla spełnienia przeznaczeń wskazanych mu od Stwórcy, musi tworzyć cząstkę licznego i różnorodnego społeczeństwa, którego zetknięciem się ożywia, a którego węzły łączą go i utrzymują. Człowiek odosobniony, to jest stojący po za mechanizmem socyalnym, wydawał się ideałem filozofom i moralistom.

Myśli te przyjęły się w w. XVIII. Ludzie na ówczas łaknęli wolności, a im więcéj byli jéj pozbawieni, tém silniéj wzrastała namiętność. Nie zostało nawet śladów na lądzie europejskim wolności politycznéj; nieznośnemi się stawały nadużycia absolutyzmu. W oczach więc ludzi pragnących reform, rządy utrzymujące te nadużycia wydawały się publicznemi wrogami, a społeczeństwo dręczone nadużyciami, okropną pieczarą. W dobréj wierze najgorliwsi reformatorowie podziwiali i zazdrościli ludziom żyjącym całkiem lub prawie samotnie, z dala od władzy, z dala od porządnéj organizacyi; najdzielniejsze umysły opłaciły ten haracz, sławiąc w nieśmiertelnych swoich pismach ową wolność plemion dzikich lub barbarzyńskich. J. J. Rousseau zagłębia się nad wolnością dzikiego, żyjącego w głębi lasu. Raynal wielbił ją w swojéj »Historyi filozoficznéj i politycznéj Indyi.« Opinia poczytująca dzikiego, jako typ wolności, jako istotę doskonałą, znalazła zwolenników w szkole filozoficznéj w. XVIII. i znajomszych nam adeptach. Sam nawet Montesquieu nie mógł się wstrzymać od wzmianki o wielkiéj wolności, którą według niego cieszą się Tatarzy.

»Nie zaprzeczam, że są ekonomiści nawet bardzo znakomici, według których interes osobisty lub wolność indywidualna, zastósowana do produkcyi bogactw, wystarczyłaby sama do ukształcenia należnego porządku ekonomicznego. Zdaje mi się, że ludzie téj opinii wspomagający ją przekonaniem i zdolnościami swemi, łudzą się przewidzeniem, będącem tylko następnością harmonii powszechnéj. Niezawodnie przez tę harmonią przedziwną, możnaby ująć pojęciu interesu osobistego dobrze zrozumianego, znaczną część obowiązków politycznych i moralnych człowieka. Lecz mimo uniezwykłéj zręczności, trudnoby się naówczas ustrzedz niedokładnego rozumowania. Naśladowanoby dobrowolnie, nie mając powodu do pokuty, owych pielgrzymów, co skazywali się na ujście pewnéj drogi na jednéj nodze lub na kolanach. Rozumowanie byłoby fałszywe, chociażby nawet konkluzye, czego nie przypuszczam, mogły być prawdziwe. Prawda, że człowiek nie mający pewnego zmysłu dokaże w końcu, iż go do pewnego stopnia zastąpi innemi; i tak kiedym zwiedzał paryzką szkołę niewidomych, widziałem dzieci tłumaczące kartę jeograficzną, wskazujące miasta, opisujące bieg rzek, kształt lądów i gór, ujrzałem nawet małą dziewczynkę haftującą kolorami, chociaż zupełnie ciemną. Mimo tych wszystkich szczęśliwych rezultatów, biedne te dzieci były zawsze ślepemi. Tak samo więc w ekonomii politycznéj, jak we wszystkich naukach moralnych i politycznych: aby być natulalnym, prostym i mieć małą potęgę prawdy, trzeba się oprzeć na potrójnéj podstawie potrójnych obowiązków i potrójnéj odpowiedzialności człowieka. A przedewszystkiem trzeba nieustannie, że tak powiem przymierzać interes osobisty indywiduum i interes narodu, co naturalnie stawiać musi indywiduum w obliczu państwa lub rządu.

Złudzenia filozofów francuskich były rozpowszechnione na stałym lądzie Europy, a miały źródło, przynajmniéj w części, w tych gronach i stowarzyszeniach, uzasadnionych na monopolu i przywileju i ciążących na społeczeństwie. Korporacye sztuk i rzemiósł są najoczywistszym przykładem, który powinien był uderzyć tembardziéj myślących o ekonomii politycznéj.

Przez tę więc siłę, która popycha w jedną ostateczność ludzi, drugą odepchniętych, przez zgubne zastósowanie stowarzyszenia, wniesiono, że samo stowarzyszenie jest złem. Była to fałszywa logika, ale człowiek wzruszony nie zawsze jest ściśle konsekwentny. Tak więc zgromadzenie r. 1789, którego światłu i patryotyzmowi historya odda świadectwo, unieważniło zasadę stowarzyszenia, z wyjątkiem towarzystw politycznych, które pracują do wzburzenia kraju. Błędy te, które z jednéj strony zaprzeczały towarzyskości człowieczéj, z drugiéj wystawiały wszelki rząd jako plagę Boską, zebrane razem obiły się i w naszych czasach. Możnaż się więc dziwić, kiedy tylu moralistów, filozofów i publicystów, puszczało się na takie bezdroża, że i ekonomia polityczna uległa powodzi w ślad teoryj odosobnienia, wychwalała je pod formą właściwą, to jest interesem osobistym, i że odmawiała rządowi niektórych praw, których konieczność wykazuje ład społeczeński.

Lecz z czasem, chociaż własnym kosztem, uczy się cywilizacya. Wyklarowały się idee filozofów, moralistów, publicystów, a społeczeństwo i jego reprezentacya, rząd, odzyskały swoje prawa. Umiejętność ekonomii politycznéj stosuje swój wykład do pojęcia coraz to sprawiedliwszego natury ludzkiéj. Tak np. gdybyście czytali wyborny traktat ekonomii politycznéj p. John Stuart Mill świeżo ogłoszony w Anglii, musielibyście dziwić, jak zdrowemi są idee o człowieku i społeczeństwie, i odpowiedniemi przepisom najznakomitszych filozofów i moralistów. — Ujrzelibyście, panowie, podniesioną zasadę stowarzyszenia i powrócone rządowi prawa należne. Z małym wyjątkiem ogromna większość ekonomistów europejskich z dumą podpisałaby to dzieło, jako obraz swoich myśli.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Styczniu r. bież. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 7., 8. i 9. tego miesiąca.

Poznań, dnia 6. Lutego 1850.

Magistrat.

W drugiéj połowie m. b. odbywać się będzie daléj aukcya prawdziwéj porcelany berlińskiéj z wielu nowych przedmiotów składającéj się na placu kamelaryjnym w sali Apollo, afisze ogłoszą później bliższe szczegóły.

Poznań dnia 2. Lutego 1850.

Anschütz.

Wielka aukcya wina.

W poniedziałek dnia 11. Lutego i dni następnych przed południem od 10téj, a po południu od 3ciéj godziny sprzedawać będę przez publiczną licytacyą w sklepie Kolskiego w starym rynku pod Nr. 72.: 1) około 600 butelek wina szampańskiego w dobrym gatunku, w całych i pół-flaszkach; 2) 200 butelek wina Bordeaux; 3) 150 butelek wina Reńskiego z r. 1846., i 4) 300 butelek wina Francuskiego; 5) 300 butelek Muscat Lünel i 6) 500 butelek wybornego rumu w partyach po 10 butelek. Kupujący złożą natychmiast licitum swoje.

Anschütz.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 6. Lutego. 1850. r.	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt.	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	—
Ziemniaków dt.	—	—	—	—	—	15
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—